

POSTANOWIENIE

Dnia 25 marca 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Antoni Bojańczyk

po rozpoznaniu w dniu 25 marca 2021 r.
w Izbie Karnej na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 3 k.p.k.),
sprawy **M. L.**
skazanego z art. 148 § 1 k.k.
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 25 czerwca 2020 r., sygn. II AKa (...),
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w W.
z dnia 3 lutego 2020 r., sygn. III K (...),

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć skazaną M. L. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego;**
- 3. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy z urzędu adw. K. Ł. – Kancelaria Adwokacka w (...) - kwotę 738,00 zł (siedemset trzydzieści osiem), w tym 23% podatku od towarów i usług, tytułem wynagrodzenia za sporządzenie i wniesienie kasacji na rzecz skazanej M. L..**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w W. z dnia 3 lutego 2020 r., sygn. III K (...), oskarżona M. L. została uznana za winną popełnienia czynu z art. 148 § 1 k.k., za który wymierzono jej karę 12 lat pozbawienia wolności. Ponadto sąd zaliczył M. L. na poczet orzeczonej kary okres rzeczywistego pozbawienia wolności (art. 63 § 1

k.k.), orzekł w przedmiocie dowodów rzeczowych (art. 44 § 2 k.k., art. 230 § 2 k.p.k.), śladów daktyloskopijnych i biologicznych (art. 192a § 1 k.p.k.), a także kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej z urzędu i kosztów postępowania w sprawie.

Po rozpoznaniu apelacji Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 25 czerwca 2020 r., sygn. II AKa (...) utrzymał w mocy zaskarżony wyrok sądu pierwszej instancji.

Od tego rozstrzygnięcia kasację wywiódł obrońca skazanej M.L. Zaskarżając wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) w całości i zarzucił mu:

1. art. 433 k.p.k. w zw. z art. 440 k.p.k., art. 6 k.p.k. w zw. z art. 42 ust. 2 Konstytucji RP w zw. z art. 6 ust. 3 lit. c Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (dalej: EKPCz) poprzez nieuwzględnienie przez sąd odwoławczy podnoszonego w apelacji zarzutu rażącego naruszenia prawa skazanej do obrony przed sądem pierwszej instancji oraz na etapie postępowania przygotowawczego, a także zasady prawdy materialnej polegających na niewyznaczeniu M. L. obrońcy z urzędu na czas przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym oraz przesłuchania podczas postępowania w sprawie tymczasowego aresztowania;
2. art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. art. 167 k.p.k., art. 170 § 1 pkt. 5 k.p.k. poprzez zaaprobowanie sytuacji, w której sąd pierwszej instancji oddalił bezpodstawnie wniosek dowodowy obrońcy o przeprowadzenie dowodu o powołanie kolejnego biegłego oraz pominięcie rozbieżności występujących pomiędzy opiniami znajdującymi się w aktach sprawy, podczas gdy z okoliczności sprawy wynika, że skazana mogła działać pod wpływem silnego wzburzenia spowodowanego okolicznościami co wpłynęłoby na zmianę kwalifikacji prawnej czynu, co uzasadniało przeprowadzenie tego dowodu;
3. art. 167 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k., poprzez oddalenie wniosku dowodowego obrońcy o powołanie innego biegłego na okoliczność ustalenia czy w dniu 7 grudnia 2018 r. skazana miała ograniczoną poczytalność

spowodowaną ograniczonym uszkodzeniem ośrodkowego układu nerwowego, czy działała pod wpływem silnego wzburzenia spowodowanego okolicznościami sprawy tj. relacjami pomiędzy skazaną, a A. D.;

4. w konsekwencji powyższych uchybień, rażąca niewspółmierność kary wymierzonej skazanej, która co prawda mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia jednak w sposób właściwy okoliczności popełnienia przestępstwa jak i osobowości skazanej, będąc sprzeczną z dyrektywami wymiaru kary, a takiemu orzeczeniu kary w takim wymiarze sprzeciwiają się:

1. dyrektywy indywidualno-prewencyjne, jak również brak uprzedniej karalności skazanej oraz warunki osobiste skazanej,
2. fakt, że skazana była ofiarą wieloletniego stosowania przemocy przez pokrzywdzonego A. D., wielokrotnego uszkodzenia jej ciała, w tym złamania obu rąk, przebicia płuca, rozcięcia uda, a także otarć naskórka i podbiegnięć krwawych.

We wnioskach końcowych obrońca M. L. wniosła o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temuż sądowi, jako sądowi drugiej instancji.

W odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Regionalnej w [...] wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja obrońcy skazanej M. L. okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, co uzasadniało jej rozpoznanie i oddalenie na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 3 k.p.k.).

Zgodnie z przepisem art. 519 k.p.k. kasacja może być wniesiona od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego. Oznacza to, że rażącym naruszeniem prawa, o którym mowa w art. 523 § 1 zd. pierwsze k.p.k., musi być dotknięte właśnie orzeczenie wydane przez sąd *ad quem*, a nie wyrok sądu *a quo*. Przedmiotem postępowania nadzwyczajnozaskarżeniowego, na co już niejednokrotnie w swoim orzecznictwie wskazywał Sąd Najwyższy, nie jest ponawianie kontroli instancyjnej dokonanej przez sąd odwoławczy. Zarzuty

podnoszone w nadzwyczajnym środku zaskarżenia powinny zatem – rzeczywiście, a nie li tylko pozornie - dotyczyć orzeczenia sądu odwoławczego. Oczywiście w kasacji można wytykać uchybienia popełnione w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, jednakże warunkiem procesowej skuteczności tak skonstruowanego zarzutu jest wykazanie przez jego autora, że przeniknęły one do wyroku sądu *ad quem*, będącego przedmiotem zaskarżenia nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia (a więc, że doszło do zjawiska, które w judykaturze określa się mianem „efektu przeniesienia”). Owo „wykazanie” powinno nastąpić zarówno poprzez powołanie przepisów, które sąd odwoławczy naruszył dopuszczając się powielenia uchybienia popełnionego przez sąd pierwszej instancji do swojego orzeczenia oraz przez podniesienie stosownej argumentacji nawiązującej do formułowanego przez autora kasacji zarzutu (tak m. in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 marca 2017 r., V KK 35/17, SIP «Lex» nr 2281289). Regulacja przewidziana w przepisie art. 519 k.p.k. stawia zatem przed skarżącym (autorem nadzwyczajnego środka zaskarżenia) wymóg wykazania uchybień, których dopuścił się sąd apelacyjny w toku odwoławczej kontroli rozstrzygnięcia sądu *meriti* – czy to w związku z nierozważeniem lub nienależytym rozważeniem wszystkich zarzutów wyartykułowanych we wniesionej apelacji (art. 433 § 2 k.p.k.), bądź też wskutek zaniechania wyjścia przez sąd odwoławczy z urzędu poza granice środka odwoławczego wbrew obowiązкови wynikającemu z ustawy (art. 433 § 1 k.p.k.). Nadzwyczajny charakter kasacji sprzeciwia się, z jednej strony, zabiegom mającym na celu ominięcie ograniczeń procesowych obowiązujących w postępowaniu kasacyjnym celem wywołania kontroli orzeczenia pierwszoinstancyjnego ze strony Sądu Najwyższego (a zatem prowadzenia przez ten Sąd kontroli o charakterze apelacyjnym), z drugiej zaś stoi na przeszkodzie wykraczania przez sąd kasacyjny przy rozpoznawaniu nadzwyczajnego środka zaskarżenia poza granice zaskarżenia i podniesione w nim zarzuty, z wyjątkami wskazanymi jedynie w przepisach art. art. 435 k.p.k., 439 § 1 k.p.k. i 455 k.p.k. (art. 536 k.p.k.).

Pomimo tych ograniczeń obowiązujących w postępowaniu nadzwyczajnozaskarżeniowym, obrońca skazanego C. B., przytoczył w kasacji w zasadzie po raz wtóry niemal wszystkie zarzuty wskazane i podniesione już

uprzednio w apelacji, przy czym dokonała ona tylko odpowiednich stylistycznych modyfikacji zarzutów apelacyjnych, mających na celu skonstruowanie zarzutów spełniających warunki określone w treści art. 523 § 1 zd. pierwsze k.p.k. Ponadto autor nadzwyczajnego środka odwoławczego posłużył się w dużej mierze tą samą argumentacją, którą powoływał w uzasadnieniu apelacji wniesionej od orzeczenia Sądu Okręgowego w W. Sąd Najwyższy niejednokrotnie zwracał uwagę w swej judykaturze, że powtórzenie w skardze kasacyjnej zarzutów i argumentacji przedstawionej uprzednio w zwyczajnym środku odwoławczym może być skuteczne jedynie wówczas, gdy sąd drugiej instancji nie rozpozna należycie wszystkich zarzutów i nie odniesie się do nich w uzasadnieniu swojego orzeczenia w sposób zgodny z wymogami określonymi w art. 457 § 3 k.p.k. (tj. bez wskazania czym kierował się sąd wydając wyrok oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji sąd uznał za zasadne albo niezasadne). W sprawie niniejszej taka sytuacja nie zachodzi, a uzasadnienie Sądu Okręgowego w W. odpowiada wymogom art. 457 § 3 k.p.k.

Przechodząc obecnie do oceny poszczególnych zarzutów kasacyjnych sformułowanych w nadzwyczajnym środku zaskarżenia obrońcy skazanej M. L., nie sposób podzielić argumentacji skarżącej, aby Sąd Apelacyjny w (...) naruszył art. 433 k.p.k. w zw. z art. 440 k.p.k., art. 6 k.p.k. w zw. z art. 42 ust. 2 Konstytucji RP w zw. z art. 6 ust. 3 lit. c EKPCz. Po pierwsze nie jest to w istocie zarzut kierowany pod adresem sądu odwoławczego. Kwestia naruszenia prawa skazanej do obrony przed sądem pierwszej instancji i na etapie postępowania przygotowawczego oraz naruszenia zasady prawdy materialnej była już bowiem podnoszona pod adresem sądu *meriti* (zarzut z pkt I. 1. a. i II. 2. a. *petitum* apelacji obrońcy skazanej), które zostały rozpoznane w postępowaniu odwoławczym (sekcja 3.1. uzasadnienia formularzowego *Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny*). Sąd *ad quem* przedstawił argumenty przemawiające za zaaprobowaniem stanowiska sądu pierwszej instancji, tym samym czyniąc zadość wymogom wynikającym zarówno z przepisu art. 433 § 2 k.p.k., jak i art. 457 § 3 k.p.k.

Artykuł 440 k.p.k. nakazuje wzięcie pod uwagę z urzędu każdej przyczyny odwoławczej, choćby nie miała ona charakteru bezwzględnej przyczyny uchylenia

orzeczenia, jeżeli na skutek uchybienia wydane orzeczenie jest oczywiście niesprawiedliwe i nie może się ostać i wymaga eliminacji z obrotu prawnego. Jest ono zaś takim wtedy, gdy uchybienie, którego dopuścił się sąd *meriti*, wywarło taki wpływ na treść orzeczenia, że w sposób rażąco narusza ono poczucie sprawiedliwości (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2008 r., sygn. V KK 99/08, SIP «Legalis» nr 108159).

Autor kasacji próbuje wykazać, że do naruszenia omawianego przepisu miało dojść wskutek nieustanowienia skazanej obrońcy podczas przesłuchania w dniu 9 grudnia 2018 r. i 10 grudnia 2018 r., podczas gdy w związku ze spożyciem przez nią dużej dawki alkoholu w dniach poprzedzających przesłuchanie mogła być pozbawiona racjonalnego myślenia i nie zdawać sobie konsekwencji, z jakimi wiąże się przyznanie do popełnienia zarzucanego jej czynu. Zdaniem obrońcy skazanej, M. L. znalazła się w sytuacji obiektywnie istniejącej podatności na pokrzywdzenie. Jak wynika z akt sprawy, a na co słusznie zwrócił też uwagę Sąd Apelacyjny w (...) (sekcja 3.1 uzasadnienia formularzowego), przed ogłoszeniem M. L. postanowienia o przedstawieniu zarzutu w dniu 9 grudnia 2018 r., została ona pouczona o przysługujących jej uprawnieniach, w tym o prawie do ustanowienia obrońcy z wyboru lub złożenia wniosku o ustanowienie obrońcy z urzędu. Pouczenie to zostało jej wręczone na piśmie, a jego odbiór potwierdziła własnoręcznym podpisem. Podczas przesłuchania w dniu 10 grudnia 2018 r., M. L. została ponownie pouczona o przysługujących jej prawach i obowiązkach. Mimo tego podejrzana nie zdecydowała się na skorzystanie z przysługujących jej w tym zakresie uprawnień wynikających z ustawy postępowania karnego i nie wniosła o ustanowienie jej obrońcy z urzędu. Jak podnosi się w orzecznictwie najwyższej instancji sądowej, brak obrońcy podczas pierwszego przesłuchania podejrzanego w postępowaniu przygotowawczym (art. art. 300 i 301 k.p.k.) nie stanowi sam przez się – ze względu na treść art. 6 ust. 1 w zw. z art. 6 ust. 3 lit. c EKPCz – przeszkody do wykorzystania na rozprawie złożonych w takich warunkach jego wyjaśnień, o ile nie wystąpiła obiektywnie istniejąca podatność podejrzanego na pokrzywdzenie (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 kwietnia 2013 r., sygn. III KK 327/12, SIP «Legalis» nr 641419).

Należy zwrócić także uwagę na to, że skazana M. L. od wielu lat nadużywała alkoholu. Wynika to zarówno z zeznań przesłuchiowanych w sprawie świadków jak i opinii sądowo-psychiatrycznej (k. 143, t. I). W czasie popełnienia zarzucanego jej czynu, M.L. nie działała również pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami (opinia psychologiczno-psychiatryczna, k. 741, t. IV). Nie budzi wątpliwości, że stan upojenia alkoholowego skazanej był wyższy w chwili zadania pokrzywdzonemu A. D. ciosu ostrym, kończastym narzędziem, niż w dniu 8 grudnia 2018 r., kiedy to dokonano pomiaru ilości znajdującego się alkoholu w jej krwi z wynikiem 1,5 promila, skoro jak wynika z akt sprawy, skazana była już w tzw. fazie eliminacji. Sąd odwoławczy odniósł się także do możliwości znajdowania się przez skazaną pod wpływem alkoholu w czasie przesłuchań przeprowadzonych w dniach 9 i 10 grudnia 2018 r. wskazując na to, że: „uwzględniając średni wskaźnik spalania alkoholu etylowego – 0,15 promila na godzinę jest oczywistym, że w czasie tej czynności procesowej M. L. nie była nawet pod wpływem alkoholu, nie mówiąc o stanie upojenia. Nie można też uznać, że wystąpiły u niej objawy zespołu abstencyjnego, gdyż pojawiają się one dopiero kilka dni po zaprzestaniu picia”. Między przesłuchaniami, a dniem, w którym doszło do popełnienia inkryminowanego zdarzenia minęły 2-3 dni. Jeśli zatem w dniu dokonania zabójstwa, M. L. nie miała zniesionej ani w stopniu znacznym ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem (opinie – k. 143, t. I; k. 739, t. IV), tym bardziej musiała ona być świadoma konsekwencji, jakie niesie za sobą przyznanie się do popełnienia zarzucanego jej czynu i złożenie obszernych wyjaśnień.

Nie sposób zatem mówić o zaistnieniu stanu „rażącej niesprawiedliwości” w rozumieniu przepisu art. 440 k.p.k. wskutek utrzymania przez Sąd Apelacyjny w (...) wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 3 lutego 2020 r.

Tytułem wstępu do analizy zarzutów z pkt 2 i 3 *petitum* kasacji warto wskazać, że oba z nich dotyczą oddalenia wniosków dowodowych o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego, celem wyjaśnienia dostrzeganych przez obrońcę rozbieżności w dotychczas pozyskanych opiniach, dotyczących ustalenia, czy M. L. w chwili popełnienia czynu z art. 148 § 1 k.k. działała pod wpływem silnego zburzenia usprawiedliwionego okolicznościami (art.

148 § 4 k.k.). Pierwszy z nich dotyczy jednak oddalenia ww. wniosku przez sąd *meriti*, a drugi przez sąd odwoławczy. W uzasadnieniu kasacji oba te zarzuty zostały wspólnie uzasadnione. Mając to na uwadze Sąd Najwyższy odniósł się do nich łącznie.

Sąd odwoławczy wypełnił nałożone na niego przez art. 433 § 2 k.p.k. jak i art. 457 § 3 k.p.k. powinności, rozpoznając i oceniając (czemu dał wyraz w treści uzasadnienia) podniesiony w apelacji zarzut zaaprobowania oddalenia przez sąd *meriti* wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z kolejnej opinii sądowo-psychologicznej. Autor kasacji eksponuje okoliczności, które jego zdaniem uzasadniają odmienną ocenę pozyskanych przez sąd, a kwestionowanych przez obrońcę zespołowych opinii psychiatryczno-psychologicznych (zarzut z pkt II. 2. d. *petitum* apelacji). Sąd Okręgowy w W. wskazał, dlaczego uznał za pełną i jasną zarówno pisemną, jak i ustną opinię psychiatryczno-psychologiczną, wydaną przez zespół biegłych, a sąd *ad quem* rozpoznając zarzut apelacyjny naruszenia art. 201 k.p.k. wskazał, dlaczego wywody sądu *meriti* uznał za zasadne. Odnosząc się do wytykanych przez skarżącego sprzeczności w ww. opiniach, Sąd Apelacyjny w (...) uzasadnił swoje stanowisko w sposób następujący: „zaistniała w opiniach sprzeczność nie ma znaczenia dla kwestii określenia poczytalności oskarżonej. Dokonując bowiem rozpoznania organicznych zaburzeń osobowości, biegli w opinii z dnia 18.01.2019r. skonstatowali, że M.L. nie miała z przyczyn chorobowych zniesionej ani w stopniu znacznym ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Takiej też oceny poczytalności oskarżonej daje wyraz opinia zespołowa.” (3.1. uzasadnienia formularzowego „*Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny*”). Nie sposób zatem przyjąć, aby sąd odwoławczy naruszył którykolwiek z omawianych przepisów.

Sąd odwoławczy nie naruszył także pozostałych z podnoszonych w pkt 2 i 3 *petitum* kasacji zarzutów, a to obrazy art. 167 k.p.k. i art. 170 § 1 pkt. 3 i 5 k.p.k. Na uwzględnienie nie zasługiwał zarzut naruszenia art. 167 k.p.k., dotyczący inicjatywy dowodowej sądu oraz stron postępowania. Godzi się zauważyć, że sąd przeprowadza dowody z urzędu tylko w zakresie niezbędnym do wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, tj. w takim zakresie, w jakim jest to

konieczne dla prawidłowego wyrokowania. Sąd ma obowiązek dochodzenia do prawdy obiektywnej (niezależnie od aktywności procesowej stron), ale dopiero wówczas, gdy dokonując oceny dowodów sam uzna, że materiał dowodowy jest niepełny, nasuwa wątpliwości co do stanu faktycznego sprawy i dlatego wymaga uzupełnienia. Jak wynika z wyżej powołanych fragmentów treści uzasadnienia Sądu Apelacyjnego w (...), a także uzasadnienia sądu *meriti*, sądy te nie miały żadnych wątpliwości co do trafności wydanych w sprawie opinii, także w zakresie kwestionowanym przez skarżącego i podnoszonych przez niego rozbieżności. Niezasadne jest również podnoszenie przez sąd odwoławczy naruszenia art. 170 § 1 pkt. 3 i 5 k.p.k. Postanowienie dowodowe (postanowienie Sądu Apelacyjnego w (...)) w przedmiocie oddalenia wniosku dowodowego obrońcy o dopuszczenie dowodu z powołanie innej opinii sądowo-psychiatrycznej) zostało przez Sąd Apelacyjny w (...) właściwie uzasadnione. Trzeba przypomnieć, że postępowanie odwoławcze (mimo wprowadzenia przez ustawodawcę zdecydowanie silniejszych niż na gruncie poprzednio obowiązującego stanu normatywnego akcentów apelacyjnych do normatywnego modelu tego etapu postępowania) nie jest co do zasady zorientowane na ponowienie czy też powielanie postępowania dowodowego, które zostało przeprowadzone w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, lecz przeprowadzenie kontroli prawidłowości przebiegu postępowania pierwszoinstancyjnego. Przeprowadzenie dowodu z nowej opinii sądowo-psychiatrycznej nie było konieczne i Sąd Apelacyjny w (...) zasadnie oddalił wniosek dowodowy obrońcy z powołaniem się w tym zakresie na przepis art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k., uznając trafnie, że zawnioskowany dowód jest nieprzydatny do stwierdzenia, czy M. L. miała ograniczoną poczytalność spowodowaną organicznym uszkodzeniem ośrodkowego układu nerwowego oraz czy jej zachowanie można zakwalifikować w ramach art. 148 § 1 k.k., skoro ustalenia takie można poczynić na podstawie dotychczas zgromadzonych w sprawie dowodów. Także decyzja Sądu Okręgowego w W., tyle że oparta o przesłankę wynikającą z art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k., była w tym zakresie słuszna i uzasadniona. Jak już wcześniej wspomniano, kwestia podnoszonych przez obrońcę skarżące rozbieżności w opiniach biegłych została przez sąd pierwszej instancji

rozstrzygnięta, a wnioski w pełni zaaprobowane przez sąd *ad quem*, wobec czego nie było konieczności dopuszczania dodatkowych dowodów w sprawie.

Jeśli chodzi zaś o zarzut odnoszący się do rażącej niewspółmierności kary (pkt 4 *petitum*), to formułowanie takiego zarzutu jest w postępowaniu kasacyjnym — z uwagi na jednoznaczną dyspozycję przepisu art. 523 § 1 zd. drugie k.p.k. — niedopuszczalne. Zabiegiem procesowym mogącym ewentualnie doprowadzić do zbadania i zrewidowania przez instancję kasacyjną rozstrzygnięcia sądu odwoławczego w tym zakresie, w którym dotyczyło ono kary, jest bądź to wskazanie na naruszenie przepisu (rzutującego na rozstrzygnięcie w przedmiocie kary), który ma charakter obligatoryjny w tym sensie, że nakłada na sąd obowiązek jego bezwzględnego respektowania albo przez wskazanie w kasacji na to, że orzeczenie kary o parametrach charakteryzujących się rażącą niewspółmiernością było wynikiem rażącego naruszenia przepisów, które w efekcie doprowadziło do dokonania w sposób wadliwy ustaleń faktycznych leżących u podstaw rozstrzygnięcia o karze. Jednak obrońca ani nie formułuje zarzutu nawiązującego do rozstrzygnięcia o karze przez zasygnalizowanie naruszenia przez sąd przepisu o charakterze zobowiązującym go do bezwzględnego postąpienia w określony sposób, ani też nie wskazuje na naruszenie przez sąd *ad quem* przepisów normujących sposób dokonywania ustaleń faktycznych, które legły u podstaw rozstrzygnięcia o karze w przyzmacie ustawowych kryteriów określania surowości kary (art. 53 § 1 i 2 k.k.). W nadzwyczajnym środku zaskarżenia został zaprezentowany zarzut rażącej niewspółmierności kary w postaci czystej, tj. zgodnej z podstawą odwoławczą wskazaną w przepisie art. 438 pkt 4 k.p.k., niezgodną zaś — z brzmieniem przepisu art. 523 § 1 zd. drugie k.p.k. Po drugie, godzi się ponownie wskazać na implikacje wynikające dla prawidłowej konstrukcji kasacji z przepisu art. 519 k.p.k.: skoro sąd *ad quem* nie orzekał w niniejszej sprawie o karze, tj. w przedmiocie odpowiedzialności karnej skazanej (wyrokiem z dnia 25 czerwca 2020 r. utrzymano w mocy zaskarżone orzeczenie Sądu Okręgowego w W.), to tym samym niedopuszczalne było stawianie sądowi odwoławczemu zarzutu rażącej niewspółmierności kary.

Wszystkie podniesione powyżej okoliczności implikowały ocenę o oczywistej bezzasadności kasacji obrońcy skazanego. Mając powyższe na uwadze Sąd

Najwyższy oddalił kasację obrońcy skazanej M. L. jako oczywiście bezzasadną, o kosztach sądowych postępowania kasacyjnego orzekając w myśl dyspozycji przepisów art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 *in principio* k.p.k.